Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na miesiąc sierpień 1924 r. na poczcie: 96 groszy wekspedycji: 90 groszy — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, czwartek, dnia 21 sierpnia 1924 r.** | **№ 98**

Z zlotu Sokolstwa w Inowrocławiu

odbytego w dniach 16-17 sierpnia.

Z dwóch nadzwyczajnych pociągów, unoszących w czwartek wiecz. drużyny sokole na zlot do Inowrocławia, jeden pędzi od Leszna przez Poznań i zabiera drużyny z okręgów południowo-zachodnich. Drugi zaś od Ostrowa w kiernnku Jarocin-Gniezno dla okręgów ostrowskiego, Kępińskiego, jarocińskiego i gnieźnieńskiego. Z małem opóźnieniem po godzinie 21 pociąg wjeżdża na stację weWrześni. Rozgwar sapiącej maszyny, turkot kół pociągu przygłusza wesoły śpiew drużyn, pełen animuszu sokolego. Pociąg staje, ustaje śpiew, ustaje rozgwar, a z kilkaset piersi wydobywa się „Czołem! Czołem!" i drużyny z Wrześni, Strzałkowa, Słupcy i Kostrzyna zajmują przedziały wskazane im przez kierownika pociągu druha Wodniakowskiego z Ostrzeszowa. Jedziemy dalej, zabieramy drużyny skoncentrowane w Gnieźnie, Trzemesznie i Mogilnie. Przeszło 700 sokołów i sokolic jedzie teraz na zlot tym pociągiem. Z za chmur, które zasłaniały całe niebo, zaczęły przezierać gwiazdki zapowiadając pogodę na jutro, a tuż przed Inowrocławiem i deszcz przestał stukać po szybach naszego przedziału. Osięgamy Inowrocław, krotko przed północą stawamy na stacji. Na peronie setki sokołów i publiczności, orkiestra gra marsza, krótkie przywitanie i już drużyny grupują się okręgami przed dworcem by udać się do miasta. Za chwilę nadjedzie pociąg z Leszna wiozący drużyny z 6-ciu okręgów. Przed koszarami 59-tego pułku, które oddano do dyspozycji zlotu i gdzie pracuje komisja kwaterunkowa, zatrzymują się drużyny, by stąd udać się na kwatery. Godzina 2 w nocy, kiedy ostatnie drużyny udają się na spoczynek, by nabrać sił do całodziennych trudów.

Pierwszy dzień zlotu zwiastuje pobudka o godz. 5. z rana. Już gwarno w całem mieście. Na boisko, które mieści się na dziedzińcu koszarowym, dążą druhowie z kwater prywatnych. Niebo na nowo zaciąga się chmurami, mrzy deszczyk drobny. Naczelnicy okręgowi sprawiają drużyny ćwiczące swych okręgów, aby zdać raport. Wzdłuż boiska zbudowano olbrzymią trybunę o 20 rzędach dla około 4 tysięcy widzów. Naprzeciw trybuny dla publiczności mieści się brama wchodowa dla ćwiczących, nad bramą miejsce dla orkiestry. Około godz. 6. drużyny ćwiczące z dzielnicy Wlkp. pod kierownictwem naczelnika dzielnicy druha Fazanowicza i druha Rudolfa rozpoczynają próby ćwiczeń zbiorowych, które trwają do godz. 10. Na boisko napływają nowe zastępy drużyn z wszystkich dzielnic Polski, a także i z Wychodźtwa oraz wszystkie Towarzystwa i reprezentacje z Inowrocławia. Olbrzymi pochód, który wyrusza o godzinie 10,45, otwierają kolarze sokoli, za nimi drużyny sokole z Warszawy, Łodzi, Wilna, Lwowa, Krakowa, drużyny zdzielnic Mazowieckiej, Małopolsk. i Górnośląskiej oraz z Wychódźtwa. Dalej postępuje gniazdo Inowrocław, Jubilat, z prez. Maksymiljanem Gruszczyńskim, założycielem gniazda a obecnem prezesem na czele. Następnie według porządku alfabetycznego 18 okręgów z Wielkopolski. Pochód zamyka oddział konny sokoli. Imponujący ten pochód, w którym niesiono około 100 sztandarów przy dźwiękach 4 orkiestr, posuwa się główną ulicą ku rynkowi. Po obu stronach ulicy niezliczone tłumy publiczności utworzyły szpaler, witając kroczące drużyny druhów i druhen z okień i balkonów udekorowanych w emblemata narodowe, z których powiewają sztandary, wynurza się morze głów. Na drużyny spada deszcz kwiatów. Przechodzimy przez kilka bram tryumfalnych i zapełniamy rynek inowrocławski. Przeszło 3000 sokołów i sokolic staje krzed ołtarzem, by wysłuchać Mszy polowej, którą celebruje ks. prałat Prądzyński z Poznania, kapelan Sokolstwa Wielkopolsk. „Dla ciebie Polsko" odzywa się po skończonej Mszy św. ks. Prałat do drużyn zebranych, Dla Ciebie, Polsko, powinien żyć obywatel-polak, aby przez spełnienie nałożonych obowiązków względem niej utrzymać odzyskaną wolność i niepodległość. W dalszych podniosłych słowach obrazuje kaznodzieja ideję sokołą od jej powstania aż do dnia dzisiejszego wierzy niezłomnie, że za lat 10 przy złotym jubileuszu Sokolstwa Wielkopolskiego sokolstwo silniejszym stanie na tym rynku. Na zakończenie udziela ks. Prałat zebranym drużynom błogosławieństwa. Następnie otwiera prezes dzielnicowy, druh Powidzki z Poznania, drugi zlot dzielnicy Wielkopolskiej. W imieniu miasta Inowrocławia wita drużyny burmistrz Dr. Krzymiński. Przedpołudniową część uroczystości zakończa defilada wszystkich drużyn i wojska koło ratusza przed władzami sokolstwa i wojskowości.

Po południu około godz. 3. zaczęły napływać na boisko rzesze publiczności tak z miasta jak i z okolicy. Mija jedna godzina, a miejsca na trybunie zajęte. Z trybuny naczelnika odzywa się sygnał, i w takt marsza sokolego wylania się z za bloków koszarowych olbrzymi korowód sokołów i sokolic. Już dosięgli bramy wchodowej i na boisko wjeżdżają jako pierwsi kolarze. Za nimi płynie las sztandarów, poprzedzany sztandarem Dzielnicy Wielkopolskiej. Sztandary łopocą swobodnie, a na nich szary ptak, symbol sokoła polskiego pręży skrzydła ku słońcu. Brawurowym marszem za sztandarami idą szóstkami sokoli w białych koszulkach i granatowych spodniach. Idzie ich przeszło 200 sekcyj. Za nimi kroczy młodzież, sokolątka, przyszłość Sokoła. Mają na sobie krótkie pod kolana spodzienki i czerwone paski. Na boisko wchodzą za młodzieżą sokolice. Jest ich przeszło 500 w białych bluskach granatowych spódniczkach i na głowie czerwone chusteczki. Ten żywy mur, złożony z przeszło 2000 głów, przedefilował przed trybuną widzów, zajmując wszystkie ściany olbrzymiego boiska. Burzą oklasków witany i żegnany znika bramą wchodową, a na boisku pozostali chorążowie z sztandarami. Defiladą tą rozpoczęto popisy. Przed oczyma publiczności przesuwają się przez 4 godziny różne ćwiczenia, tak zbiorowe jak i poszczególnych okręgów, reje kolarzy, ćwiczenia na przyrządach, maczugami, lancami, kosami i ćwiczenia wolne. Malowincze popisy kosami w strojach ludowych jednego z okręgów wprowadziły w podziw rozmachem wykonania, i chwilami zdawało się, że to nasze Bartki, Antki i Staśki z pod Racławic i Sokołowa tną Moskali i Niemców. O ile ćwiezenia poszczególnych okręgów miłe były oku, o tyle ćwiczenia zbiorowe tak druhen jak druhów wprowadzały publiczność w zachwyt. Wykonano takowe na zakończenie Ósemkami w dwuch plutonach wchodzą na boisko druhny. W korowodzie rozchodzą się w czwórki, dwójki, lewo i prawo. Jak wstęgi czerwone rozpięte na boisku, tak linje druhen tworzą zachodzeniem miłe oku obrazy. Muzyka urywa, sygnał naczelnika, i rozstępem dwójek na zewnątrz staje 500 sokolic rozstawionych do ćwiczeń na całem boisku. W takt muzyki wykonują pięć obrazów ćwiczeń wolnych. Jak łamane jednym podmuchem wiatru, to giną czerwone główki, to znów się wyłaniają, to prężą ramiona i tworzą w czwórkach pojedyncze obrazy, to znów wykonują pląsy. Jeden obraz po drugim, a oklaskom niema końca, kiedy schodzą z boiska. Na zakończenie dnia pierwszego wychodzą na boisko szesnastkami druhowie. Przeszło tysiąc dwieście druhów wykonuje ćwiczenia wolne. Imponujący widok. Zachwyt publiczności zmusza ćwiczących do powtórzenia drugiego obrazu. Z uchodzącem słońcem schodzą i druhowie z boiska, utrudzeni ale dumni, że są sokołami.

Wieczorem odbyła się uroczsta akademja w sali hotelu „Basta", na której złożyły się popisy muzyczne, deklamacje, przemówienia oraz wręczenie dyplomu jubilatowi. Pozatem odbyły się koncerty w trzech ogrodach. Drugi dzień zlotu wypełniły zawody dzielnicowe, oraz bieg trzy kilometrowy o nagrodę ufundowaną przez Dziennik Kujawski, którą na ten rok zdobył: okręg leszczyński. Pozatem odbyła się w dniu tym wycieczka do Kruszwicy i Gopła, w której brały przeważnie udział drużyny z Mazowsza i Małopolski. Wieczorem odbyła się noc wenecka w Solankach.

W niedzielę, jako ostatni dzień zlotu, wyruszyła o godz. 10. delegacja wszystkich gniazd i towarzystw miejscowych z sztandarami na cmentarz inowrocławski złożyć wieńce na groby poległych powstańców Wlkp. Na zakończenie tej podniosłej uroczystości zaśpiewano Rotę Konopnickiej.

Podołudniowy program wypełniły dalsze popisy poszczególnych gniazd i okręgów. Drużynie sokolej z Berlina zgotowano miłą niespodziankę, bowiem po skonczonych popisach sokolic berlińskich nasze druhny wyniosły je owacyjnie z boiska? Na zakończenie wobec ustawionych drużyn wywołano zwycięzców z sobotnich zawodów oraz wręczono nagrodę za bieg okrężny. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zamyka prezes dzielnicowy, druh Powidzki, zlot dzielnicowy.

Władysław Kaliszewski.

Po uniewinieniu zbrodni krakowskiej

Jak się dowiaduje „Gos Narodu", oskarzyciel publiczny z procesu krakowskiego otrzymał z Sądu karnego akta sprawy wraz z pisemnym wyrokiem. Prokur. dr. Hubel kończy już badanie przedstawionych mu aktów i przystępuje do opracowania wywodu nieważności. Prokuratorja opiera swój sprzeciw na kilku formalnościach proceduralnych, a głównie zahacza sprawę losowania ławy przysięgłych. Mianowicie, przy losowaniu sędziów, obrona socjalistyczno - żydowska zażądała wykluczenia z pośród grona przysięgłych p. Jordana, urzędnika Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, swe żądanie uzasadniając kłamliwem twierdzeniem obrony jakoby p. Jordan był słuchany na policji w charakterze świadka, co stanowi ustawową przeszkodę w zasiadaniu na ławie przysięgłych. Tymczasem dochodzenia urzędowe wykazały, że p. Jordan nie był przesłuchiwany policyjnie i nie był podawany na świadka, a temsamem był w pełni praw sądzenia zbrodni listopadowej. Jednym z dalszych punktów uzasadniających sprzeciw jest charakterystyka osoby sędziego przysięgłego Turskiego, przewodniczącego ławy. Według twierdzenia prawników, zarówno te argumenty Prokuratorji krakowskiej, jako też inne motywy sprzeciwu są natury bardzo poważnej i niewątpliwie zaważą na tak obrad Sądu Najwyższego.

Prokuratorja ukończy opracowanie wywodu nieważności do 15 bm. poczem odeśle go wraz z aktami do Warszawy. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego nastąpi we wrześniu rb.

Do kobiet polskich

Elżbieta ks. Sapieżyna z Krasiczyna ogłasza nast. odezwę do kobiet polskich:

Dnia 6 listopada 1923 r. tłumy bezmyślne, kierowane zbrodniczą ręką mordują i pastwią się nad ciałami polskich ułanów, a dnia 31 lipca 1924 r. ława przysięgłych w Krakowie, zbrodniarzy tych uwalnia. Więc od dzisiaj wolno mordować bezkarnie naszych mężów, synów i braci: Od dzisiaj wolno zatruwać serce i sumienie naszych dzieci przez wykryślenie przykazania „Nie zabijaj"! Wolno im zostawić gorszący przykład, jak z tchórzostwa uniewinnia się morderców najlepszych Polaków... Nie na to je oddajemy Ojczyźnie na obrońców. Rodaczki moje, wiem żeście zrozumiały całą grozę ostatnich wypadków i że serce wam się krwawi na myśl o przyszłości, której doczekają się nasze dzieci, jeśli zło i zbrodnia będą u nas tchórzliwie tolerowane. Nie wolno nam milczeć, dlatego zwracam się do was i proszę, abyście podniosły protest, żądając sprawiedliwości, protest tak głośny, aby usłyszany był przez cały naród polski.

W Inowrocławiu odbył się w ubiegłą niedzielę przy udziale przeszło 1000 osób wiec protestacyjny przeciw wyrokowi z procesu o zajścia listopadowe, na którym obywatele Kujaw i kuracjusze z różnych stron Polski wyrazili.

1. Potępienie zgniliżny moralnej, wyrażonej w tym wyroku. 2. Żądanie wobec założenia sprzeciwu przez prokuratora, ewentualnie przeniesienia procesu do innego środowiska. 3. Żądanie przeciwdziałania terrorowi i wymuszaniu wyroku, a wrzeszcie; 4. Żądanie jak najśpieszniejego wprowadzenia nowych polskich przepisów dla sędziów przysięgłych na całym obszarze Rzeczyp.

Rezolucje te przyjęto jednomyślnie po przemowach red. Zietowskiego, mec. Wiślickiego i posła Mrozowskiego.

Sukces polskiego przemysłu

Berlin, 16. 8. Tutejsza prasa donosi z Konstantynopola, że otwarta w tym tygodniu w Konstantynopolu polska wystawa przemysłowa uważana jest przez całą prasę turecką oraz przez innych państw Bałkańskich za wielki sukces polskiego przemysłu.

KRONIKA

Września, dnia 20-go sierpnia 1924

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: Bernarda o., jutro: Joanny Fr.

* **Srebrny jubileusz zawodowy.** Pan Wincenty Gawęcki rektor wrzesińskiej szkoły powszechnej obchodzi w poniedziałek, dnia 25 sierpnia rb. dwudziestopięciolecie pracy zawodowej. W dniu 25-letniej działalności zawodowej Jubilata, niech uznanie jego niespożytych zasług będzie hołdem dla Niego i nagrodą za podejmowane trudy i poświęcenie. Droga żywota każdego wychowawcy różami nie słana, lecz pełna zawodów i przykrości. Szanowny Jubilat przez ćwierć wieku szedł krokiem wciąż wytrwałym, choć nieraz przez kolce i po ciężkiej grudzie, lecz nie rozminął się z swym ideałem. Oby ziarna wszystkie, które na niwę dziecięcych umysłów rzucał i rzuca z miłością wydały plon obfity na korzyść młodego pokolenia jak i dla całego społeczeństwa. Niech kiedyś złoty jubileusz pracy zastanie Szanownego Jubilata jeszcze na stanowisku równie pełnym sił i zurowia jak dzisiał. Hołd jego pracy i zasłudze cześć.

Redakcja.

* **Zebranie Rady miejskiej.** W piątek, dnia 22. 8. o godz. 6 popoł. odbędzie się w sali ratuszowej zebranie Rady miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1. Zamknięcie kasowe za rok 1922 i udzielenie pokwitowania rendantowi.
2. Przyjęcie do wiadomości o rewizji kasy w dniu 31. 7. 24.
3. Zmiana wzgl. uzupełnienie statutu dot. zamiatania ulic.
4. Sprawa parku miejskiego.
5. Sprawa Urzędu Rozjemczego.
6. Uchwalenie podatku od nieruchomości w postaci dodatku do państwowego podatku.
7. Powzięcie do wiadomości o przyjęciu siły nauczycielskiej do szkoły wydziałowej i jej uruchomieniu.

* **Baczność członkowie Tow. Powst. i Wojaków m. Wrześni i okolicy!**

Dekretem Generalnego Zw. Tow. Powst. i Wojaków w Poznaniu przyznane zostały niżej wymienionym drh. odznaki i to:

Powstańcom broni: Skowroński Ign., Węglewski Józef, Haller Bolesław, Stencel Franciszek Ksawery, Mularczyk Mieczysław, Jankowski Karol, Tomczak Edward, Robakowski Stanisław, Kucza Antoni, Pluciński Stanisław, Fornowski Franciszek, Niciński Ignacy, Budzyński Roman, Węglewski Stanisław, Kretkowski Kazimierz, Liberkowski Wład., Kaliszewski Władysław, Szypulski Ign., Witczak Antoni, Olek Mieczysław, Krzyżanowski Alfons, Lange Stefan, Witczak Stefan, Kolecki Stanisław, Wichłacz Ludwik, Matela Józef, Matuszak Jan, Wichrowski Michał, Błaszka Andrzej, Banaszak Jan, Urbański Kazim., Nowakowski Walenty, Andrzejewski Antoni, Kujanek Stanisław, Dzieciuchowicz Stefan, Tabaka Jan, Zaremba Antoni, Stein Leon, Lange Stanisław, Jerzykiewicz Tad., Chromiński Franc., Grobelniak Antoni, Sobkowiak Stefan, Konieczny Józef, Makowski Wojciech, Skonieczny Józef, Frydrychowicz Antoni, Koczorowski Wojciech, Fritzkowski Maciej, Trawiński Józef, Witczak Józef, Cieloszyk Franciszek, Tasiemski Józef, Kaczmarek Roman, Miernik Adam, Knechtel Stanisław Wojciech, Rosicki Stanisław, Grobelniak Aleksander, Stankowski Stan., Wichłacz Tomasz.

Powstańcom zasługi: Wroniecki Edm. Sobisz Seweryn, Tokłowicz Wiktor, Prądzyński Andrzej, Gałkowski Miecz., Wilgocki Tadeusz, Krause Tomasz, Lange Franciszek, Kubule Edward, Pera Ignacy, Rogoziński Walenty, Dzwoniarek Wojciech, Szymankiewicz Kazimierz, Bartkowiak Jan, Jankowiak Jan, Polpak Józef.

Wojakom: Wilkus Ferdynand, Szczepański Stan., Janicki Alfons, Owczarzak Józef, Ratajczak Stanisław, Miernik Franc., Dębicki Leon, Matela Kazim., Nowaczyk Stanisław, Kowalek Wacław, Zakrzewski Mieczysł., Izydorek Michał.

Powyżej wymienionych drh. wzywa się do wstawienia w dniu uroczystości 31 sierpnia rb. o godz. 8 rano w lokalu

zebrań pana M. Trąpczyńskiego celem wzięcia udziału w uroczystości dekorowania. Zaznacza się, iż nie odebrane odznaki zwracane będą do Generalnego Sekretarjatu Zw. Tow. Powst. i Woj. z powrotem. Odznaki dla drh. poległych lub zmarłych wręczone zostaną rodzinom tydzień po uroczystości dekorowania.

Wolność!

Tow. Powst. i Woj. im. Władysława Wiewiórowskiego we Wrześni.

— **Czeszewo.** W niedzielę, dn. 10-go sierpnia r. b. parafja Czeszewska była świadkiem rzadkiej uroczystości. W dniu tym obchodził złote gody kapłaństwa ks. prałat i kanonik Leon Kretschmer z Gniezna. O godz. 10 przed południem przeprowadził miejscowy proboszcz ks. prałat Dr. Lachowicz w asyście Najprz. księdza Biskupa Łukomskiego z Poznania, ks. kanonika i dziekana Poturalskiego z Winnogóry, także już jubilata i ks. prefekta Michalskiego z Trzemeszna, ks. Jubilata Kretschmera w procesji z plebanji do pięknie w zieleń umajonego kościoła parafialnege. Tutaj po odprawieniu przepisanych modłów przemówił od stóp ołtarza do Jubilata i parafjan w pięknych i wzruszających słowach Najprz. ks. Biskup Łukomski, wieńcząc w końcu skroń Jubilata wiankiem rozmarynu i wręczając Mu złotą laskę z krzyżem. Następnie odprawił ks. Jubilat uroczystą mszą św., po ukończeniu mszy św. ściskał głowy najbliższej rodziny, parafjan pobłogosławił. Po ukończeniu modlitw odprowadzono ks. Jubilata w procesji z powrotem na plebanją, ksiądz Jubilat podziękował w serdecznych słowach wszyskim obecnym za uświetnienie mu jego złotego jubileuszu kapłaństwa. Po ukończeniu tak rzadkiej uroczystości kościelnej podejmowali pp. Łukomscy z Czeszewa w gościnnym swym domu, uroczo położonym nad Wartą, Jubilata i licznie zebranych gości obiadem. Ks. Jubilatowi życzymy ad multos annos!

* **Z ruchu wydawniczege.** „Wiadomości Urzędowe“ z dotatkiem „Informator Handlowo-Przemysłowy“ Nr. 13. opuścił już prasę. Urozmaicona treść z różnych dziedzin życia społecznego, oktualna ilustracja i niska cena prenumeraty (rocznie 6 zł) jednają coraz to nowych czytelników. Numery okazowe darmo i opłatnie wysyła Administracja „Wiadomości Urzędowych“ K. U O. w Poznaniu, Plac Nowomiejski.

* **Wzrost dochodów monopolu tytoniowego.** Dochody monopolu tytoniowego wzrastają bardzo szybko. Wynosiły one w styczniu 3 miljony, w lutym 4, w marcu $7^1/_2$, w kwietniu $9^1/_2$, w maju 12, w czerwcu $15^1/_2$, w lipcu $17^1/_2$. Z budżetu sierpniowego przeznaczono na skup pozostałych fabryk prywatnych 20 miljonów złotych.

* **O spotęgowanie zmysłu oszczędności.** Państwowy bank Gospodarstwa Krajowego, dążąc do spotęgowania zmysłu oszczędności w społeczeństwie wprowadził asygnaty kasowe na okaziciela, oprocentowane na 12% i książeczki oszczędności oprocentowane na 8%. Gromadzonym w ten sposób oszczędnościom udzielona jest gwarancja rządowa.

* **Dzieci przyczyną nieszczęścia.** Duża wieś Przybyszew, gminy Borowo, pow. makowieckiego stała się pastwą pożaru, wznieconego przez dzieci. Spłonęła w ciągu godziny prawie połowa wsi. Straty są olbrzymie, ponieważ w stodołach spłonęły całkowite tegoroczne zbiory zboża.

* **Wojtek — księciem.** Niejaki Stanisław Wojtek występował w Berlinie jako książe Leon Sapieha, mieszkał w najwytworniejszym hotelu i zaręczył się z baronówną Hohenhausen. Znosił jej kwiaty, cukierki i kosztowności. Pokazywał fotografję „swych dóbr“ i zaciągał na nie długi. Aż nagle wszystko się wściekło. Hr. Loewenfeld poznał, iż fotografja dóbr to nawet dobra bardzo znane, bo były to „Łazienki“ warszawskie. Książe Wojtek „Sapieha“ rozmyśla teraz w więzieniu o zmienności fortuny.

* **Chińczycy** z bogatych domów lubią chwalić się swojem próżniactwem. Jednym ze środków jakiemi znamionują możność nic nie robienia jest pielęgnowanie paznokci. Niejaki mandaryn z prowincji Honau w Chinach przez 50 lat swego życia wyhodował paznokcie o długości jednego metra i 2 cm.

— **Poznań.** Ciekawego zjawiska świadkami byli wieczorem około godziny pół do 11 przechodnie i mieszkańcy przy ul. Mylnej w Jeżycach. Na dachu domu pod nr. 16 pojawiła się kobieta w najniezbędniejszej odzieży i wpatrzona w księżyc, przechadzała się swobodnie z podniesionemi w górę rękoma. Później weszła na komin i wiewała ku księżycowi chustką, którą miała przy sobie. Następnie zeszła z komina i przeszedłszy się znowu kilka razy po dachu, wróciła do swej na I. piętrze położonej izdebki tą samą drogą, którą była wyszła, tj. oknem. Niezwykłemu temu zjawisku przyglądało się bardzo dużo ludzi, których policja uspokajała, aby lunatyczki nie przebudzono. Działo się to na domu mistrza ślusarskiego p. Andrzeja Linkego, u którego odnośna kobieta pełni obowiązki służebnej.

— **Warszawa.** (Wstrząsający wypadek.) Na dworcu Wschodnim w Warszawie, który był niedawno terenem katastrofy kolejowej, zdarzył się znowu wstrząsający wypadek. Ustawiacz wagonów Jastrzębski, wsadził nogę między szyny tak nieszczęśliwie, że nie mógł jej wyciągnąć. Tymczasem nadjeżdżał pociąg, którego nie można już było zatrzymać. Jastrzębski, ratując życie, cofnął się w tył, ale noga została odcięta przez koła pociągu. Cieżko rannego odwieziono do szpitala.

Trzy fakty!

Mord na prezydencie Polski. Szybkie śledztwo, szybka rozprawa — wyrok śmierci, żadnego ułaskawienia.

Swiętokractwo w Gnieźnie. Niby śledztwo, niby szukanie. Rok minął — cisza! Było coś, niema teraz nic, niema nikogo — cisza!

Mordowanie ułanów w Krakowie. Śledztwo bez końca, odraczanie, komisje sejmowe, zabiegi zakulisowe. Sprawa należała przed sąd doraźny a poszła przed sąd przysięgłych. Torror, groźby rewolucji, zbrodniarze uwolnieni. Niewinni, „biali jak śnieg.“ Krew ułanów niepomszczona. Polska zbezczeszczona.

Jak to dziwnie odbija ten pierwszy fakt od tych dwóch dalszych. Jak to dziwnie zgadza się z sobą fakt drugi i trzeci.

Można jeszcze dołączyć fakt czwarty: Włodzimierz Wołyński. Sprawa skarbów koronnych. Ucichło to i cicho sza... Gdzież są teraz polskie klejnoty koronne?

Coś się zdaje, że to wszystko poszło na agitację wywrotową, na strajki, bomby i tajne składy broni...

U nas inaczej.

Gdy w r. 1913 zatonął olbrzym morski „Titanic“, pogrążając w odmętach Oceanu 1700 ludzi, prasa całego świata opisując straszną katastrofę podawała obok obrazków potwornego tchórzostwa i zdziczenia, obrazki bohaterstwa i zaparcia się siebie. Entuzjazmowano się męskiem zachowaniem się kapitana Smitha, który nie opuścił okrętu do ostatniej chwili przypominając załodze: „bądźcie Anglikami“, zachwycono się dzielnością orkiestry okrętowej, która w czasie szalonej paniki, dla dodania ducha grała hym angielski, nadewszystko zaś podziw całego świata wzbudził skromny i nikomu nieznany telegrafista M. G. Phillipps, który nawet wówczas gdy kabina z radjotelegrafem pogrążyła się już w wodzie, nie zaprzestał dawać sygnałów ratunkowych, ginąc bohatersko na posterunku.

Podobizna Phillippsa obiegła świat cały. Niebyło ilustracji, któraby nie podała jego fotografji, nie było pisma, któreby w pełnych zachwytu słowach nie sławiło bohaterstwa telegrafisty. Najznakomitsze pióra Europy i Ameryki rozsławiały jego imię, stawiano go jako przykład bohaterstwa rasy anglosaskiej, dawano go za wzór młodzieży.

I prasa polska nie została wówczas w tyle za prasą całego świata. Nazwisko Phillippsa stało się w Polsce popularne, a były to czasy niedoli i klęski, mawiano u nas: takich namby trzeba.

Kilka dni temu banda bolszewicka napadła na miasto graniczne Stołbce. Lakoniczne depesze, podając szczupłe wiadomości o przebiegu napadu, doniosły także, że w Urzędzie Telegraficznym znaleziono ciężko rannego telegrafistę z ręką na klawiszu aparatu telegraficznego. Do ostatniej chwili przytomności wołał do poblisk. Horodzieji o pomoc wojskową, nie opuścił stanowiska, gdy na pocztę wtargnęli już bandyci i wytrwał na posterunku bohatersko.

Polskie ajencje telegraficzne nie zadały sobie trudu podania do publicznej wiadomości nazwiska bohaterskiego telegrafisty. Nie puszczono w świat depesz o bohaterstwie polskiem, nie napisano z tej racji ani jednego feljetonu.

„Kurj. Pozn.“

Z międzynarodowego zjazdu harcerskiego

Kopenhaga, 12. 8. Na międzynarodowym zjeździe harcerskim odbyła się w kwaterach harcerskich produkcja tańców ludowych, przyczem najkorzystniejsze wrażenie wywołały tańce harcerzy polskich i węgierskich. W przyszłym tygodniu odbędą się zawody sportowe. Zjazd potrwa 14 dni.

Nowe niebezpieczeństwa.

Rzym, 13. 8. (A. W.) Luigi Lusatti ogłasza w „Corriere della Sera“ artykuł w którym zwraca uwagę na 2 wielkie niebezpieczeństwa, grożące Europie, a mianowicie na niebezpieczeńztwo finansowe i na możliwości wojny bałkańskiej.

Polska jest całkowicie zaabsorbowana Litwą, z którą nie może się pogodzić. Jeśli mocarstwa europejskie nadal będą się zajmowały wyłącznie Niemcami i nie będą się troszczyły o Bałkany, wojna stanie się nieuniknioną.

Niepowodzenie konferencji londyńskiej obudzić może niespokojne żywioły m. i. Niemcy. To też pierwszem zadaniem Anglji, która przez swe dobrowolne ustępstwa świeciła dobrym przykładem, jest doprowadzenie do rozwoju niespokojnych Niemiec.

Pogłoski o nocie bolszewick. do Turcji

Berlin, 13. 8. „Deutsche Zeitung“ donosi z Angory, jakoby rząd turecki otrzymał za pośrednictwem tamtejszego przedstawiciela sowietów notę, utrzymaną w tonie stanowczym, w której rząd sowiecki żąda ewakuacji i oddania twierdzy Karsu w przeciągu 3. miesięcy.

Podwyższenie stopy dyskontowej w Austrji.

Wiedeń, 13. 8. Rada generalna austjrackiego banku narodowego postanowiła wczoraj podwyższyć stopę procentową z 12 na 15, z ważnością od 13 bm. Ostatnie, podwyższenie stopy dyskontowej z 9% nastąpiło 5 czerwca. Obecna stawka jest najwyższą oficjalną stopą procentową w Europie. Obecny obieg banknotów w Austrji wynosi 7723 miljardów, portfel wekslowy 33285 miljardów koron austrjackich.

Klęska głodowa w Sowdepji

Chrystjania, 12. 8. Przybył tu Nansen, celem złożenia sprawozdania z akcji komitetu ratunkowego w Rosji. Poruszając sprawę zbiorów w Rosji, Nansen oświadczył, że Rosja nie zdoła opanować własnemi siłami katastrofy głodowej ponieważ zbyt wiele zboża przeznacza na eksport. Z tego powodu Nansen pragnie przerwać swą akcję ratunkową dla Rosji sowieckiej.

Na tem samem stanowisku stoi amerykańska organizacja ratunkowa. Organizacje ratunkowe są zdania, że rosyjski eksport zboża odbywa się w tym celu, aby uzyskać środki na agitację, przeciwko państwom, od których żąda pomocy dla swej ludności, dotkniętej głodem.

Gniazdo bolszewickie w Łodzi wykryte.

Od dłuższego już czasu policja polityczna w Łodzi poszukiwała od niejakiego Henryka Kosowskiego, który działał pod pseudonimem „Mirko“ i był jedną z poważniejszych figur wśród komunistów łódzkich. Po dłuższej obserwacji stwierdzono, że Kosowski mieszka przy ulicy Zawadzkiego 8. W ubiegłym tygodniu urządzono więc obławę i schwytano go. Przeprowadzona natychmiast w mieskzaniu aresztowanego rewizja dała ciekawe wyniki. Prócz literatury komunistycznej stwierdzono, że Kosowski jest funkcjonarjuszem centralnego komitetu K.P.R.P. i występuje w charakterze łącznika w łódzkim komitecie okręgowym. Podczas przeprowadzania przez policję rewizji wszedł do mieszkania jakiś jegomość, który na widok policji zmieszał się, a następnie dawał wykrętne odpowiedzi. Osobnika tego podano rewizji osobistej. Okazało się, iż jest to Michał Goldstein, zamieszkały w Turku. Zarówno Kosowskiego jak i Goldsteina przesłano wraz z dowodami rzeczowemi władzom sądowym. Na zasadzie znalezionych przy Goldsteine papierów policja polityczna wysłała swych funkcjonar. da Turka i po obserwacji aresztowała tam lekarza dr. Mieczysława Zachsa, Izraela Sheina, oraz Uczera Pessera, należących do partji komunistycznej, jak również Jersza Gellera, Abrama Moszkowicza, Zalmana Pessera Jetkę Fingerhutównę, Raszkę Kiblównę.

Z życia towarzystw

** Gotów! Zebranie Stowarzyszenia Młodzieży odb. się w sobotę, 23. b. m. o godz. 7.30 wiecz. w salce parafjalnej. Zebranie zarządu w piątek o g. 8 wiecz.

** Sprawie Służ! Zebranie Tow. Młodzieży Zeńskiej Młoda Polka odb. się w niedzielę, dn. 24. bm. o g. 4 pop. w salce parafjalnej. Z powodu ważnych spraw uprasza się o jak najliczniejsze i punktualne przybycie wszystkich druhen.

Zarząd.

Wiadomości urzędu stanu cywiln.

W czasie od 11 do 17 sierpnia 1924 r. zgłoszono: 4 urodzeń z tych: 3 z miasta i 1 ze wsi; zawarto 3 śluby; spisano 5 zapowiedzi; zgłoszono następuj. zgony: Halina Marja Zimna, córka robotnika z Gutowa Małego, 9 miesięcy i 11 dni; Marcin Ritter, robotnik z Sędziwojewa, 57 lat; Jacek Henryk Ciesielski, syn pomocnika zwrotniczego z Gutowa Wielkiego, 1 rok.